OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, PONIEDZIAŁEK 13 MAJA 1929 R. Nr. 129.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

Odznaczenie I. Paderewskiego.

PRZEZ RZĄD FRANCUSKI.

Paryż, 12.5. Ignacy Paderewski otrzymał wielką wstęgę francuskiej Legji honorowej. Jak wiadomo, jednym z pierwszych wśród wnioskodawców, którzy domagali się przyznania tego wysokiego odznaczenia naszemu wielkiemu rodakowi, był ś. p. Marszałek Ferdynand Foch.

Walny zjazd

ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

Warszawa, 12.5. W dniu dzisiejszym odbył się tu 8 walny zjazd Związku strzeleckiego.

Wśród gości było wielu posłów z B. B. Obrady zagaił pułk. Koc.

Po dyskusji nad sprawozdaniem, udzielono zarządowi absolutorjum, a następnie odbyły się wybory nowego zarządu, do którego prezesem został p. Anusz.

Wystawy zbiorów,

ODZYSKANYCH Z ROSJI.

Warszawa, 12.5. Dziś w południe w kamienicy Baryczków odbyło się uroczyste otwarcie wielkiej wystawy zbiorów państwowych, odzyskanych z Rosji na podstawie traktatu ryskiego z przedstawicieli rządu byli obecni ministrowie: Zaleski, Czerwiński i Niezabytowski.

Akta otwarcia dokonał minister dr. Czerwiński.

TROCKI

JESZCZE SIĘ NIE NAWRÓCIŁ.

Berlin, 12.5. „Telegraphen Union" donosi z Moskwy, że Politbiuro na wniosek z Berlina uchwaliło przedłużyć termin banicji Trockiego do dnia 1 czerwca r. b.

Jak we Włoszech

WALCZĄ Z KOMUNISTAMI?

Rzym, 12.5. Odbył się tu proces przeciwko komunistom jugosłowiańskim, oskarżonym o usiłowanie szerzenia niepokoju.

Sąd skazał 4 oskarżonych na 30 lat więzienia każdego, jednego na 27 lat, a dwóch na mniejsze kary.

Smierć bluźniercy

NA SCENIE SOWIECKIEJ.

W miasteczku Lubowin w okręgu Homelskim Sowiety zorganizowały kółko „bezbożników" polskich i kazały tej organizacji urządzić w miejscowym klubie robotniczym wieczór anty religijny.

Podczas tego wieczoru bluźnierczą rolę Zbawiciela odegrywać miał prezes klubu Michał Jachniewicz.

Przedstawienie jednak nie doszło do skutku ponieważ przy ostatnich przygotowaniach zawalił się nagle nad sceną sufit, a kawałek cegły uderzył Juchniewicza w głowę tak mocno, iż stracił on przytomność, wobec czego musiano go przewieźć do szpitala.

Wypadek ten podziałał deprymują co również na resztę członków kółka „bezbożników", którzy uważając, że była to kara Boska za swe bluźnierstwo, gremjalnie wystąpili z kółka.

Zastraszone tem władze sowieckie utrzymują, że wypadek Juchniewicza jest dziełem „kontrewolucyjnych klechów", choć na przedstawienie nikt nieprawomyślny niebył dopuszczony.

Sprawcami zamachu na Waldemarasa

członkowie socjalistycznej organizacji studenckiej.

Kowno, 12-5. Pierwsze podejrzenia władz litewskich, że zamach na Waldemarasa został zorganizowany z Polski, spaliły na panewce. Śledztwo wykazało bowiem, że zamachu dokonała **tajna organizacja studentów** socjalistów **„Auszra"** (Zorza), których zaaresztowano w liczbie 50.

Litewska agencja prasowa „Elta" donosi, **że oprócz aresztowanego studenta Wasiljusa**, w którym adjutant kpt. Werbickis rozpoznał tego, który do niego strzelał, policji znane są nazwiska jeszcze **3 zamachowców, którzy ukrywają się w lasach koło Trok.** Celem wyśledzenia ich zarządzono **olbrzymią obławę**, w której bierze udział **cały pułk piechoty** z karab. maszynowemi, granatami ręcznemi i samochodami pancernemi.

Wasiljus po zamachu, według pogłosek, **zamierzał uciec zagranicę** i w tym celu skierował się w stronę Polski, mając przy sobie bombę. Nie znając drogi, błądził on w lasach i na odcinku koło Trok potknął się tak nieszczęśliwie o wystający korzeń drzewa, że upadł na ziemię, skutkiem czego bomba eksplodowała i zraniła go. Wycieńczony z upływu krwi i głodu Wasiljus zwrócił się do gajowego koło Koszedar z prośbą o kubek wody. Tu go na rozmowie przetrzymano, a w międzyczasie sprowadzono policję, która Wasiljusa aresztowała.

W czasie rewizji osobistej **znaleziono przy nim kompas, mapę turystyczną i kilka naboi do parabelum**, chociaż broni nie posiadał. Wasiljusowi amputowano dwa palce.

Odmówił on udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień i zapewnił sędziego śledczego, **że podpisze każdy protokół, gdyż wie, że nic gorszego czekać go już nie może, jak tylko śmierć.**

Zapowiedź surowych represyj.

„Lietuvos Aidas" w artykule wstępnym, poświęconym pamięci zabitego adjutanta Waldemarasa, Gudinasa, pisze:

„Dziś musimy powiedzieć wszystkim przeklętym złodziejom i wyrzutkom swego narodu, że nie będą mogli bezkarnie zabijać niewinnych ofiar. **Za każde wyrwane z naszego środowiska niewinne życie będą musieli odpowiedzieć życiem dziesiątków i setek zdrajców narodu.** Żadnego miłosierdzia teroryści nie mogą oczekiwać. Jesteśmy pewni, że teroryści są inspirowani z tamtej strony linji administracyjnej, gdzie się zebrała grupa zdrajców naszego narodu. Ci uldzie nie uznają nic świętego. Lecz cóż będzie, jeżeli wierni synowie ojczyzny zażądają krwi zdrajców!"

Dalej pismo twierdzi, że **na Litwie są ludzie, którzy nazewnątrz nie pochwalają teroru i których nie oskarża się** o organizowanie zamachów, **a którzy jednak cieszą się z tego, że przez zamach rząd jest osłabiony.**

Jest to aluzja pod adresem chrześcjańskich demokratów, którzy popierają zamach, ale którzy, oczywiście, nie mogą być zwolennikami samowładnych rządów jednostki lub kliki.

Ofiara zbrodniarza-dyplomaty

referend. Kucharkowski zmarł w Wilnie.

Wilno, 12-5. Wczoraj zmarł w klinice chirurgicznej referendarz województwa Nowogródzkiego, Włodzimierz Kucharkowski wskutek ran zadanych mu przez bezprzykładnego zbira, dyplomatę sowieckiego Apanasewicza w Baranowiczach. Mimo wyjęcia kuli ciężko ranny śp. Kucharkowski męczył się strasznie przez kilka tygodni, a onegdaj stracił przytomność i nie odzyskał jej przed zgonem. Rząd ma się zająć losem pozbawionej środków do życia rodziny ofiary bandytyzmu sowieckiego. Pogrzeb na koszt Rządu odbędzie si ęwe wtorek.

Polacy amerykańscy

przybywają do Polski już 24 b.m.

Warszawa, 12-5. (PAP.) Dnia 24 bm. przybywa z Nowego Jorku do Polski wycieczka Zjednoczenia Polaków rzymsko-katolików, w składzie 300 osób.

Jest to największa organizacja katolicka wśród wychodźtwa polskiego w Ameryce, o typie asekuracyjno-ideowym, licząca 200.000 członków i posiadająca 10 miljonów dolarów majątku.

Wycieczkę prowadzi sam prezes organizacji, p. Olejniczak i kapelan naczelny ks. Celichowski.

Wycieczka wyląduje w Gdyni 23 bm., a 24 bm. rano przybędzie do Warszawy, gdzie zabawi trzy dni (do 26 bm. włącznie).

Wycieczka wiezie ze sobą dyplomy członków honorowych organizacji dla p. Prezydenta Rzplitej i ministrowej Zaleskiej.

Z Warszawy wycieczka uda się na P. W. K. i następnie w objazd po Polsce, względnie w odwiedziny krewnych.

Rocznicę zjednoczenia Rumunji

upamiętni katedra „Zbawienia Narodu".

Bukareszt, 12-5. (PAT.) W dalszym ciągu uroczystości w 10-tą rocznicę zjednoczenia Rumunji królowa Marja oraz członkowie regencji w otoczeniu wyższego duchowieństwa oraz przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych obecni byli przy ceremonji poświęcenia terenu, na którym zbudowana zostanie katedra „Zbawienia Narodu".

Na wzgórzu ustawiono wielki krzyż z rzeźbionego dębu.

Patrjarcha Miron w przemówieniu swem zaznaczył, że **inicjatywę** budowy tej świątyni dał zmarły król Ferdynand nazajutrz po zwycięstwie

Z kolei nastąpiło otwarcie targów narodowych i dalszy ciąg uroczystości narodowych.

Ceny biletów

WSTĘPU NA P. W. K.

Poznań, (PAP). Cena normalnego biletu, uprawniającego do jednorazowego wstępu na teren wystawy, której otwarcie nastąpi 16 bm. o godz. 10 rano. wynosi zł. 4.

Rodziny, składające się conajmniej z 5 osób, płacą od osoby (za wykazem osobistym) po 2 zł.

Studenci, szeregowcy, poddoficerowie — 2 zł., uczestnicy wycieczek, składający się conajmniej z 25 osób — 2 zł., uczestnicy wycieczek szkolnych, robotniczych, wojskowych, składających się z więcej, niż 50 osób — 1 zł.

Dzieci poniżej lat 15 w towarzystwie rodziców płacą 1 zł.

Bloczek, uprawniający do wielorazowego wstępu na Wystawę w ciągu 7 dni, kosztuje 15 zł., bloczek miesięczny 20 zł., legitymacja stała z fotografją na cały czas trwania P. W. K. zł. 50.

Dalsza legitymacja dla członka rodziny zł. 40.

Połów ryb

W MORZU POLSKIM.

Warszawa. Tegoroczna ostra zima o raz niesprzyjające w dalszym ciągu warunki atmosferyczne nie pozwoliły na przeprowadzenie normalnych połowów.

To też rezultaty są minimalne.

W okresie od stycznia do kwietnia wyłowiono: W styczniu — 207.054 k.g, wartości — 175.608 zł., w lutym — 5.255 kg., wartości — 21 tys. zł. i w marcu — 22 i pół tys. kg., wartości — 52.819 zł.

Narodowe uroczystości bułgarskie.

W 1000-ą ROCZNICĘ SYMEONA.

Sofja, 12.5. Dziś rozpoczęły się w Szumnie i Preslawie uroczystości narodowe celem uczczenia 1000-ej rocznicy panowania cara Symeona.

W obecności króla i rządu dokonano poświęcenia cerkwi i pomników świętych Cyryla i Metodego.

W Sofji uroczystości narodowe odbędą się w środę.

Przewidywane jest urządzenie defilady w historycznych kostjumach oraz szereg zabaw ludowych.

Cykliści, automobiliści, jeźdźcy i szybkobiegacze, mają przenieść z dawnej stolicy do nowej „Święty Ogień", który zostanie zapalony w chwili poświęcenia nowego kościoła w Preslawie.

Pochodnie zapalone przy grobowcu cara Symeona zostaną w środę uroczyście doręczone królowi Borysowi w pałacu w Sofji, co stanowić będzi niejako symbol, iż królowi powierzona zostaje troska czuwania nad ogniem pod trzymującym zapał narodu bułgarskiego w dążeniu do przyszłej pomyślności.

Wśród polskich górników

w północnych departamentach Francji.

W czasie wojny światowej najdotkliwiej ucierpiały pod okupacją niemiacką dwa przemysłowo-górnicze departamenty północne: Nord i Pas de Calais. Zwłaszcza położone w tych departamentach kopalnie węgla uległy przeważnie zniszczeniu.

Rozpoczynając po wojnie dzieło odbudowy, pozbawiona rąk roboczych Francja musiała pomyśleć w pierwszym rzędzie o odbudowie górnictwa północno-francuskiego, by się uniezależnić od importu angielskiego i zasilić przemysł własnym węglem. W tym celu czynniki francuskie starały się usilnie o ściągnięcie do Francji wychodźctwa polskiego z Westfalji i bezrobotnych z Górnego Śląska.

Masy te, dochodzące do 100 tysięcy kwalifikowanych górników polskich, oraz kilkudziesięciu tysięcy robotników niekwalifikowanych, pchnięte zostały do Francji w miarę odbudowy do górnictwa północno-francuskiego, tak że w latach 1925-26 liczba Polaków, zatrudnionych w górnictwie francuskiem, wynosiła **około 130.000, na ogólną liczbę 300.000 pracowników**, licząc w to już i personel manipulacyjny.

To też stwierdzić należy, że niektóre kopalnie północno-francuskie liczyły w ogóle swych robotników **przeciętnie 50 proc. Polaków.** Kopalnia Ostricourt np. zatrudnia 70 proc. Polaków, a w osadach tej kopalni Polacy liczą nawet 75 proc. ludności ze względu na dużą liczbę dzieci.

Są osady tak gęsto zaludnione przez Polaków, że zyskały sobie **wśród Francuzów nazwy polskich miast.** Tak się ma rzecz np. z Bruay w departamencie Pas de Calais, które liczyło swego czasu 27.000 ludności polskiej, a dziś jeszcze, po kryzysie ekonomicznym w r. 1927, liczy 22.000.

Ten charakter polski nadaje osadom przedsiębiorczość polska. Pełno tu wywieszek polskich. Tu kawiarnia, tam hotel, ówdzie krawiec, piekarz, stolarz, szewc, fryzjer, zegarmistrz i t. d. Tu polski lekarz, tam dentysta, tu bank, ówdzie adwokat. W dzień świąteczny rozbrzmiewa po kościołach śpiew polski i słowo Boże z kazalnicy głoszone jest w języku ojczystym. Na ulicy spotykasz sokołów, harcerzy, idących luzem, czy nawet gromadny pochód pod sztandarem, na którym z jednej strony widnieje wizerunek Kościuszki, z drugiej Matki Boskiej Częstochowskiej.

Wobec tak licznego skupienia ludności polskiej na szczupłym terenie dwóch departamentów (200.000 głów), utworzony został dla niej osobny konsulat w Lille, obok konsulatów w Paryżu i w Strasbourgu, najważniejszy w całej Francji. Na tym terenie również **wychodzą trzy polskie dzienniki**, z których dwa przeniosły się tu z Westfalji, kiedy większość tamtejszego naszego wychodźctwa zjechała do Francji.

Najsilniej również rozwinęło się tu szkolnictwo polskie, jakkolwiek z ogólnej **liczby około 30.000 dzieci polskich z nauki polskiej korzystać może zaledwie nieznaczny procent.** Klasy polskie utrzymywane są przez dyrekcje kopalń, zaś nauczyciele opłacani częściowo przez dyrekcje, częściowo przez polski inspektorat szkolny przy ambasadzie w Paryżu.

Wobec trudnych warunków szkolnych, a wobec równoczesnej konieczności ratowania dziatwy przed wynarodowieniem, podjęto w ostatnich latach ze strony polskiej akcję ochroniarską. Liczebny stan ochron stoi jednak jeszcze bardzo daleko poza istotną potrzebą, wobec czego ochrony spełniają tylko część swego zadania, a wobec specyficznych warunków, w jakich żyje stała emigracja polska w północnej Francji, **należy się poważnie liczyć z obawą,** że w drugiem, a najdalej w trzeciem pokoleniu, po wymarciu starych emigrantów, którzy wywędrowali z Polski i pamiętają ją, narybek polski, zrodzony już we Francji, **ulegnie w przeważnej części wynarodowieniu.** Przedewszystkiem dlatego,, że w myśl ustaw francuskich każde dziecko, zrodzone z obcokrajowców na ziemi francuskiej, posiada warunkowe obywatelstwo francuskie, którego może się zrzec dopiero w 21-szym roku życia. Należy się przeto liczyć z faktem, że ci wraunkowi obywatele, nie znając Polski ani jej stosunków, a tkwiący silnie w stosunkach francuskich, nie skorzystają z przysługującego im prawa i pozostaną obywatelami francuskimi, a w rezultacie wynarodowią się zupełnie, tembardziej że północno-fracuskie górnictwo jest już dostatecznie i na czas dłuższy zasilone siłą roboczą, wskutek czego nie należy oczekiwać dopływu świeżego prądu polskości z Polski.

Nie kryjąc troski o przyszłość, polskie wychodźctwo w Północnej Francji dąży za wszelką cenę do ustalenie się na tej bogatej ziemi i dosiągnięcia nietylko dobrobytu materjalnego, lecz i zadowolenia moralnego za spełnienie obowiązków narodowych. W tym względzie przodują górnicy z Westfalji, jako żywioł najbardziej wyrobiony i umiejący się organizować.

A. Th.

Wynalazki w Polsce.

Właściwe znaczenie wiedzy technicznej polega na tem, że wzmaga ona coraz bardziej panowanie człowieka nad przyrodą, umożliwiając wyzyskanie jej płodów i sił dla celów ludzkich. Wynalazczość jest więc wielkim i oczywistym czynnikiem postępu społeczeństw. Niestety, wszędzie prawie panuje dla idei wynalazczości niesłychanie małe zainteresowanie — conajwyżej czysto materjalistyczne polegające na obliczeniu, ile pieniędzy przysporzyć może jakiś wynalazek. O tem, że twórczość wynalazcza potrzebuje szczególnych warunków dla swojej pracy, swobody, pomocy materjalnej i odpowiednich instytucyj doświadczalnych — mało kto myśli.

W Polsce było pod tym względem jeszcze doniedawna szczególnie źle. To też wynalazki polskie wyzyskiwali obcy, grabiąc wynalazców naszych materjalnie, a naród nasz pozbawiając sławy imienia.

W ostatnich czasach powstały nareszcie w Polsce dwa instytuty, które zajmują się sprawą wynalazków.

Pierwszy powstał z inicjatywy Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Mościckiego w r. 1920 we Lwowie jako „Chemiczny Instytut **Badawczy**" Instytut ten przeniesiony został z czasem do Warszawy.

Ideowa ta instytucja w ciągu 6 lat swojego istnienia wykazała nadzwyczajną żywotność, dowodem czego są: a) osiągnięcie zupełnej samowystarczalności i uniezależnienia się materjalnego; b) rozbudowa inwestycyj, obsługujących obecnie cały szereg nowych działów naukowo - doświadczalnych; c) wykwalifikowanie zastępu fachowców dla przemysłu chemicznego i d) dokonania dziesiątków tysięcy przeróżnych prób i doświadczeń laboratoryjnych, w rezultacie czego zgłoszono przeszło sto nowych patentów na wynalazki i nowe sposoby fabrykacji.

Drugą instytucją naukowo - badawczą jest **Instytut Aerodynamiczny**, który powstał parę lat temu z ramienia L. O. P. P. przy Politechnice warszawskiej.

Instytut ten ma na celu badania pod względem aerodynamicznym profili skrzydeł i śmigieł do nowych typów płatowców naszych konstruktorów, oraz dokonywanie prób w powietrznych tunelach różnych modeli płatowców.

Kosztowne, bo około 2 miljonów zł., lecz nowoczesne urządzenia Instytutu, oraz odpowiedni dobór sił naukowych dają zupełną możność przeprowadzenia najdokładniejszych badań i pewność, że polska flota powietrzna w najbliższej przyszłości uniezależni się od zagranicy.

Oprócz wymienionych Instytutów Polska posiada cały szereg innych z zakresów specjalnych: rolniczo - gospodarczego, budowlanego, jedwabnictwa, ogrodnictwa, pszczelnictwa i t. p.

Wymienione **Instytuty o specjalnym charakterze,** niezaprzeczalnie przynoszą ogromną korzyść państwu, dając ujście dla twórczych pomysłów wielu naszym badaczom.

Natomiast setki innych dziedzin techniki przemysłowej dotychczas nie miały w Polsce żadnej ani materjalnej, ani technicznej, a nawet moralnej pomocy dla twórców.

Dziedziny te w zastosowaniu do mechaniki, elektrotechniki, radjotechniki, hydrauliki, termodynamiki, fizyko - elektrochemji, metalurgji itd itd. obejmują setki przeróżnych rozgałęzień i mają nagromadzone do każdego z nich w Urzędzie patentowym tysiące zgłoszeń na różne wynalazki i ulepszenia, przyczem dziesiątki tysięcy wynalazców szukają upragnionj pomocy do realizacji swych pomysłów.

Udzielanie pomocy tej jest właśnie obowiązkiem **„Instytutu Doświadczalnego w Polsce".** Instytut ten powstał w Poznaniu.

Jak zaś bardzo rozwinięta jest w Polsce idea wynalazczości świadczy fakt, że np. nasz Urząd patentowy w Warszawie liczy obecnie ponad **40 tysięcy zgłoszeń na wynalazki.** Jak twierdzą fachowcy, znajduje się w tej liczbie około 2000 wynalazków istotnie wartościowych, które mogą być potężną dźwignią dla rodzimej techniki i przemysłu, a niejeden przyniość może ludzkości całej poważne korzyści.

Wynalazcy polscy wezmą udział w P. W. K., celem zaznajomienia ogółu z rzeczywistym stanem wynalazczości w Polsce. Może przy tej sposobności znajdą się kapitaliści i przemysłowcy, którzy przyspieszyć zechcą realizację niejednego wynalazku?

Radjo

W ROLI SWATA.

W tej roli występuje radjo narazie tylko w Stanach Zjednoczonych, gdzie radjostacje są właściwie przedsiębiorstwami reklamowanemi. Oczywiście wszelkiego rodzaju reklamy podają one w sposób nieraz bardzo pomysłowy i dowcipny, cały jednak program dostosowują ściśle do potrzeb reklamujących się przedsiębiorstw. Korzystają też z reklamy radjowej dość liczne i świetnie prosperujące biura matrymonjalne. Dzięki temu każdy, pragnący wstąpić w związki małżeńskie, kawaler czy wdowiec, może dokonywać wyboru kandydatek na żonę — przez radjo. Ostatnio jedna z radjostacyj wprowadziła oryginalną inowację. Kandydatki, kandydaci do stanu małżeńskiego mają możność — oczywiście za odpowiednią opłatą — podawania komunikatów o swych zamiarach matrymonjalnych ustnie przed mikrofonem.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

13 poniedziałek

Dziś Serwacego
Jutro Bonifacego
Wschód słońca 3 m. 49.
Zachód „ 19 m. 15.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Policmajster Tagiejew".
Kino „Sfinks" — „W kuszącym ogniu brylantów".
Kino „Wawel" — „Dziewczyna z cyrku" oraz „Jim, postrach prerjy".
Kino „Uciecha" — „Kobieta — to grzech".

Teatr w Katowicach

REPERTUAR

Wtorek 14 bm. — „Pigmaljon" — 7.30 premjera.
Środa 15 bm. „Pigmaljon" 7.30.
Czwartek 16 bm. — „Bal maskowy" 7.30.

Program radjowy

NA PONIEDZIAŁEK 13 MAJA.

KATOWICE.

11.56 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny z Warszawy.
12.10 — Koncert z płyt gramofonowych.
13.00 — Komunikat rolniczy i meteorologiczny z Warszawy.
15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego.
16.00 — Transmisja pieśni majowych z wieży Marjackiej w Krakowie.
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.00 — Odczyt pt. „Organizacja Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu" cz. III — wygł. prof. Wł. Dzięgiel.
17.25 — Pogadankę z działu: „Nowości radjowe" wygł. p. Jan Ciahotny.
17.55 — Transmisja koncertu popołudniowego z Krakowa.
18.25 — Transmisja dalszego ciągu koncertu popołudniowego z Warszawy.
18.50 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny oraz komunikat Teatru Polskiego w Katowicach.
19.10 — Odczyt z cyklu: „Szkice z Niwy Śląskiej — Ondraszek — Józefa Zaleskiego" wygł. wizytator dr. E. Farnik.
19.40 — „Co słychać w strażactwie?"
19.55 — Komunikat meteorologiczny na okręg śląski oraz sygnał czasu.
20.00 — Odczyt z cyklu: „Ustawodawstwo polskie — Prawo wekslowe" cz. VI — wygł. sędzia dr. Stanisław Gronowski.
20.30 — Transmisja koncertu międzynarodowego z Warszawy.
22.00 — Komunikat lotn. - meteorologiczny, odczyt i komunikaty P. A. T. z Warszawy.
23.00 — Odczyt w języku francuskim dla słuchaczów zagranicznych pt. „O radjofonji" wygł. dr. Witold Wilkosz, prof. Uniw. Jag.

× **NOWY TYP MĄKI ŻYTNIEJ.** Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłasza, iż ustalony został nowy typ mąki żytniej, który obowiązywać będzie od dnia 15 maja r. b. Wzory tej mąki osoby zainteresowane mogą oglądać w urzędach powiatowej władzy administracyjnej, tj. w starostwach.

× **JAZDA NA GAPĘ.** Min. komunikacji stwierdziło, że na niektórych odcinkach kolejowych uprawiana jest masowa jazda na gapę. Nie ulega wątpliwości, że jazda taka, pomijając że działa na szkodę wpływów kolejowych, demoralizuje służbę i nie może być tolerowana. W tej sprawie Ministerstwo komunikacji organizuje specjalną służbę wywiadowczą, która będzie kontrolowała poszczególne trasy i której funkcjonarjusze przejeżdżać będą i sprawdzać, kiedy i gdzie uprawiana jest „gapa". Należy dodać, że funkcjonarjusze ci otrzymają specjalne pełnomocnictwa.

× **WYCIECZKA DO SZWECJI.** Jak nas informują wycieczka Ligi morskiej i rzecznej do Szwecji odbędzie się od 22 czerwca do 28 czerwca br. i odwiedzi Visby i Stockholm. Ze względu na odroczenie terminu wycieczki zapisy przyjmuje się jeszcze do dnia 20 maja br. Sekretarjat mieści się w Katowicach ul. Jagiellońska nowy gmach województwa. Koszta wycieczki wynoszą zł. 338.

× **JEDNOGODZINNY STRAJK.** W ubiegłą sobotę 200 robotników fabryki lin i drutu Deichsla na Dębowej Górze porzuciło pracę, domagając się podwyższenia zarobków o 50 proc. Po godzinnej przerwie robotnicy przystąpili do pracy pod warunkiem, że do dnia 21 b. m. otrzyma ją odpowiedź od zarządu fabryki.

Poświęcenie sztandaru

gimnazjum męskiego Zrzeszenia rodzicielskiego.

Niezwykle sympatyczna uroczystość odbyła się w dniu wczorajszym w Sosnowcu w związku z poświęceniem sztandaru gimnazjum męskiego Zrzeszenia rodzicielskiego. O g. 11 odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościółku kolejowym, które odprawił ks. prefekt Rubik, wygłaszając przytem podniosłe kazanie. Poświęcenia dokonał ks. kanonik Raczyński. Po nabożeństwie udano się pochodem przy dźwiękach orkiestry do gimnazjum, gdzie odbyło się ślubowanie i wbijanie gwoździ.

Za stołem prezydjalnym zasiedli: inż. Czaplicki w zastępstwie nieobecnego p. starosty, który musiał wyjechać do Kielc, przedstawiciel Sejmiku p. Narbut, p. dyr. Kaczkowska i p. Kędzierska. Pierwszy przemawiał p. St. Wolff, jako prezes Zrzeszenia rodzicielskiego, oddając sztandar pod opiekę p. inż. Czaplickiemu. Następnie przemawiali p. inż. Czaplicki i dyr. J. Kaczkowski, który wręczył sztandar chorążemu p. Tirlingowi.

Po złożeniu ślubowania przez chorążego przemawiał w imieniu państwowego seminarjum męskiego dyr. Mazur, poczem odczytany został akt pamiątkowy. Godność rodziców chrzestnych przyjęli pp.: inż. Czaplicki, Marja Burdzińska, prezes Stanisław Wolff, Zofja Kaczkowska, Kazimierz Tymoszuk, Bolesławowa Kossowa, Ludwik Piątkowski, Zofja Kędzierska, J. Wolff, Kazimiera Tymoszukówna. Po odczytaniu aktu odbyło się wbijanie gwoździ do drzewca.

W uroczystości wzięły udział: delegacje szkół średnich ze sztandarami, wiceprezydent Dąbrowy p. Kuźniak, przedstawiciele prasy, oraz bardzo liczna publiczność. Nie było natomiast nikogo z przedstawicieli Magistratu sosnowieckiego, co wywołało dość nieprzyjemne wrażenie na tle tak pięknej uroczystości. Czemu przypisać absencję zarządu m. Sosnowca — niewiadomo.

Z życia straży ogniowej

w Będzinie.

W dniu wczorajszym odbyło się ogólne doroczne zebranie członków straży ogniowej ochotniczej w Będzinie, przy udziale około 40 osób.

Obrady zagaił i powitał zebranych prezes zarządu p. E. Rypp, poczem na przewodniczącego zaproszono inż. M. Laubitza, na asesorów pp. Kemicera i J. Popieleckiego, na sekretarza p. Jędralskiego.

Na wstępie uczczono przez powstanie pamięć śp. Michno, członka straży, a po odczytaniu i przyjęciu protokółu z poprzedniego zebrania, komendant straży, p. E. Lange zdał relecję z pracy drużyn strażackich. Straż w roku ubiegłym wyjeżdżała do 18 pożarów, oraz brała udział w różnego rodzaju uroczystościach. Skutkiem zmiany placu ćwiczebnego i przeniesienia na nowy teren wieży ćwiczeń, straż nie mogła przez dłuższy okres czasu odbywać przeszkolenia i koniecznych ćwiczeń. Straż liczy 36 członków czynnych i 42 popierających, posiada pewien majątek w postaci urządzeń i rekwizytów, oraz własną orkiestrę.

Sprawozdania: z działalności zarządu, kasowe i komisji rewizyjnej odczytał p. F. Nowara. Sprawozdanie kasowe nasuwa kilka, przyznać trzeba niewesołych, refleksji. Mianowicie, z przytoczonych danych widać, że tak pożyteczna placówka nie posiada stałych i dobrych podstaw, lecz żyje raczej sztucznie, nic też dziwnego, że ustawiczne borykanie się z trudnościami zniechęca ludzi do pracy. W mieście, liczącem prawie 50 tysięcy ludności istnieje straż ochotnicza, której **budżet wynosił aż 7358 zł. w tem 2957 zł. subwencji z Magistratu i 317 zł. składek członkowskich.** A więc w 50 tysięcznym Będzinie znalazły się aż 42 osoby, uznające istnienie straży za potrzebne i popierające organizację, a reszta... lubi przyglądać się jej pracy przy pożarze, lub przy innych czynnościach. Pozatem uderza również mała pomoc ze strony Magistratu, który w interesie miasta i ludności powinien otoczyć straż należytą pomocą.

Wszystkie sprawozdania przyjęto, jak również zaaprobowano **preliminarz budżetowy na rok bieżący w wysokości 21.485 zł.** przyczem wstawiono 300 zł. na odszkodowanie dla strażaków za zniszczoną odzież przy pożarach. Przy omawianiu bolączek straży ławnik Magistratu p. Hetmańczyk zgłosił wniosek w sprawie przemianowania **straży na zawodową** miejską. Nierealność wniosku uzasadniało kilku mówców, między innemi, obecny na zebraniu wiceprezes okręgu sędzia Herman, zaznaczając, iż pociągnęłoby to za sobą **wydatek conajmniej 100 tysięcy zł.** na co, zdaje się, miasto nie mogłoby sobie pozwolić.

Po uchwaleniu preliminarza, zabrał głos prezes zarządu p. E. Rypp, który oświadczył, że **w obecnych warunkach zarząd nie jest w stanie pracować z pożytkiem dla dobra instytucji i dlatego składa mandaty.** Wobec tego przystąpiono do wyborów nowego zarządu. Przebieg ich był dość oryginalny, **bowiem jeden z członków dawnego zarządu rozdawał uczestnikom przygotowane uprzednio kartki z nazwiskami kandydatów.**

W wyniku głosowania zostali wybrani pp. inż. E. Winter, Konopka, inż. M. Laubitz, M. Starnawski, W. Lepecki, J. Popielecki i K. Ruciński. Na zastępców pp. J. Laubitz i W. Narbut. Z uwagi na to, iż większość wybranych była nieobecna na zebraniu, narazie niewiadomo, czy wszyscy mandaty przyjmą?

Do komisji rewizyjnej weszli pp. Z. Salski, W. Kłapcia i H. Rydel.

Z przebiegu wczorajszego zebrania wyczuwało się jakieś tarcia czy nieporozumienia, w łonie straży i byłoby, zdaje się, rzeczą wskazaną, aby stosunkami w straży zainteresował się zarząd okręgu i jeżeli istotnie istnieje ferment, należałoby dla dobra sprawy jaknajprędzej uzdrowić stosunki i usunąć przyczynę nieporozumień, aby straż, mająca za sobą przeszło ćwierć wieku istnienia, mogła się należycie rozwijać dla ogólnego dobra.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W BĘDZINIE.** W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie, według następującego porządku obrad: przyjęcie protokółu z poprzedniego posiedzenia, trzecie czytanie statutu o poborze podatku od ładunków kolejowych. Drugie czytanie dochodów, oraz wydatków — Działów: I, II, III i IV — preliminarza budżetowego na rok 1929-30. Drugie czytanie statutu o opłatach specjalnych i dopłatach drogowych na rok 1929-30.

× **CENTRALNA TARGOWICA W MYSŁOWICACH.** W tygodniu od 6.5 do 10 maja spędzono na targi: buhaji 102, wołów 60, krów 811, jałówek 45, cieląt 47, nierogaciznę 1642. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje 1.30 — 1.80 krowy 1.10—1.70, jałówki 1.10 — 1.70, nierogaciznę 2.85—3.10, 2.60 — 2.84, 2.30 — 2.59, 2.00, — 2.29.

× **Z RADY MIEJSKIEJ W DĄBROWIE** W ubiegłą sobotę odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie obfitujące w kilka ciekawych momentów i trwające niebywale długo, gdyż przeszło 6 godzin. Sprawozdanie z braku miejsca zamieścimy w numerze jutrzejszym.

× **Z KLUBU IM. MARSZ. PIŁSUDSKIEGO W DĄBROWIE.** W dniu 10 b.m. Związku legjonistów w Dąbrowe odbyło się organizacyjne zebranie w sprawie założenia klubu miłośników im. marsz. Piłsudskiego. Po omówieniu związanych z tem spraw, powołano zarząd w osobach pp. prezes J. Mostek, skarbnik Gomiewicz, sekretarz Milak, członkowie: Gomulski, S. Pałecz, kierownikiem sekcji artystycznej został p. Bałazy, turystycznej inż. Ferch, a sportowej Kliszewski.

× **Z OBOZU WIELKIEJ POLSKI.** W ub. sobotę w Dąbrowie Górniczej odbyło się zebranie Młodych O. W. P. na którem wygłoszony został referat na temat projektów zmian konstytucji i jakiej zmiany wymaga dobro narodu i państwa polskiego.

W dniu wczorajszym odbyła się konferencja okręgowa Obozu Wielkiej Polski z udziałem posła Aleksandra Dębskiego.

× **ZE STOW. WŁAŚCICIELI DOMÓW I PLACÓW W BĘDZINIE.** Wczoraj obradował zarząd Stow. właścicieli domów i placów w Będzinie. Między innemi, omawiano sprawę wodociągu i konieczność zorganizowania przez Stow. przed siębiorstwa asenizacyjnego. Na ten cel potrzeba około 10 tysięcy zł. i kwotę tę zarząd Stow. gotów jest wydatkować. Celem realizacji projektu wybrano specjalną komisję. Pozatem wybrano delegatów do komisji rozjemczej, jak również postanowiono w krótkim czasie zwołać ogólne doroczne zebranie.

„Groźna" manifestacja

ŻYDOWSKICH WYROSTKÓW.

W ubiegłą sobotę zebrała się na ul. Małachowskiego w Będzinie grupa wyrostków żydów, licząca około 50 osób, celem urządzenia... rewolucji. Stwierdziwszy, że niebezpieczeństwo im nie zagraża, tj. że w pobliżu niema policji, jeden z wyrostków wyjął z kieszeni czerwoną szmatę i przytwierdziwszy ją do laski, podniósł groźny symbol do góry, a otaczająca go gromada zaczęła przeraźliwie krzyczeć. Aliści w oddali ujrzano granatowy mundur posterunkowego, na widok którego „rewolucjoniści" momentalnie rozbiegli się, jak spłoszone wróble, na wszystkie strony. Posterunkowy zauważył dziwne ruchy i zawiadomił o tem komisarjat, skąd wysłany patrol ujął na górze Zamkowej część manifestantów, w liczbie 25 osób, wśród których znaleziono kilku osobników, oddawna znanych, jako krzewicieli ruchu bolszewickiego. Zatrzymanych przekazano władzom sądowym.

× **SPŁOSZENI PRZEMYTNICY.** W ub. sobotę w nocy jeden z posterunkowych posterunku P.P. w Klimontowie, patrolując swój rejon spostrzegł dwóch podejrzanych osobników niosących jakieś paczki. Na wezwanie policjanta do zatrzymania się nieznajomi porzucili paczki sami zaś korzystając z ciemności zbiegli w niewiadomym kierunku. Po przejrzeniu zawartości porzuconych paczek okazało się, że zawierały one 12 i pół kg. tytuniu niemieckiego oraz inne towary, pochodzenia zagranicznego. Zbiegli osobnicy byli zapewne przemytnikami.

× **ZNACZNA KRADZIEŻ.** W nocy z 10 na 11 bm. nieznani sprawcy włamawszy się do sklepu lokciowego Frochewajga Szajby w Będzinie (Modrzejowska) skradli towary łokciowe i galanteryjne ogólnej wartości 3680 zł. Zawiadomiona o kradzieży policja wdrożyła dochodzenie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

KONSULAT POLSKI W PARYŻU. Adres: Paris XVII, Alphons de Neuville 19.

HANDEL POLSKI Z FRANCJĄ w styczniu tego roku wyrażał się w następujących cyfrach: wywieźliśmy z Francji za 27 milj. produktów, a przywieźliśmy z niej za 86 milj. franków. Różnica na naszą niekorzyść — wynosi blisko 60 milj. franków. Co wywozimy, a co przywozimy? Wywozimy przedewszystkiem: węgiel, i koks, cukier, drzewo, jarzyny, oleje i t. p. Przywozimy w pierwszym rzędzie: wyroby wełniane, bawełniane, lekarskie, żelazo, skóry, jedwabie, produkty chemiczne i t. p. Należy dodać, że obrót handlowy z Francją stale wzrasta.

1500 TONN

nowych dolarów papierowych.

Urząd pieniężny w Waszyngtonie ma w tym miesiącu do spełnienia zadanie, jakiego nie spełniła dotychczas żadna światowa wytwórnia pieniędzy. Nawet w czasach największej inflacji w Polsce, Niemczech, na Węgrzech i Francji **żadna z wytwórni tych państw nie wyprodukowała tyle papierowego pieniądza,** ile go ma wyprodukować wytwórnia waszyngtońska w kraju, gdzie inflacja jest nieznana.

Z dniem 1 lipca r. b. większa część dotychczasowych pieniędzy papierowych Stanów Zjednoczonych **ma być wymieniona na nowe znaki obiegowe. Chodzi** w sumie o miljard dolarów papierowych.

Zamiana starych dolarów na nowe okazała się potrzebną z wielu przyczyn. Przedewszystkiem skonstatowano, że prawie we wszystkich krajach na całym świecie pieniądz amerykański jest ulubionym papierem fałszerzy. Ta wzruszająca solidarność niebieskich ptaków pochodzi stąd, że dolar amerykański jest pieniądzem zdrowym i odgrywa w **wielu krajach rolę attache pieniądza miejscowego.** Popyt więc na niego wzrastał i wzrasta, dziś może już nie w takiej mierze, jak dawniej, niemniej wiele jest jeszcze ludzi, którzy lubią miętosić w swych portfelach zatłuszczone banknoty amerykańskie obok świeżutkich banknotów własnego kraju.

Główna jednak przyczyna zamiany starych dolarów na nowe leży gdzieindziej. Okzało się, **że wielkie banknoty dolarowe są niepraktyczne.** Były one za wielkie. Toteż Amerykanie zdawna nosili się już z zamiarem wydania nowej edycji pieniądza.

Nowe dolary, jakie wypuszczają obecnie Stany Zjednoczone, **są o jedną trzecią mniejsze od starych.** Są one więc o wiele lżejsze.

Zwrócono wielką uwagę przy wypuszczaniu nowej edycji na możliwości podrabiania. Otóż, zastosowane mają być najnowsze odkrycia chemji przy ich wytwarzaniu. Teraz bardzo trudno będzie rzezimieszkom światowym fałszować banknoty dolarowe, gdyż aby je naśladować należłoby rozporządzać takiemi maszynami, jakie pójdą w ruch przy drukowaniu nowej emisji. **A maszyny te są nowoczesne i bardzo drogie, dostępne jedynie dla bogatego rządu Stanów Zjednoczonych.** Dość wspomnieć, że przy drukowaniu nowych dolarów zastosowano **aż 18 tajemnic, 18 znaków dostrzegalnych tylko dla banków amerykańskich** chronić będzie nowy pieniądz przed podrabianiem.

Dotychczas urząd pieniężny w Waszyngtonie wypuścił **już 900 miljonów dolarów które leżą w schowkach pancernych Ameryki.** Ażeby dodrukować pozostałe 100 milj. dolarów, wytwórnia pra**cuje dzień i noc na cztery zmiany.** Produkcja dzienna wynosi około 6 tonn banknotów. Ogólna waga wydrukowanych banknotów **wyniesie 1.500 tonn.** Ażeby rozesłać te masy papierów do wszystkich stanów, trzeba będzie zapakować je w 40 wagonch.

Zmienione będą przedewszystkiem banknoty drobniejsze, 1, 2 i 5 dolarowe. Banknoty na grubsze sumy pozostają chwilowo jeszcze w obiegu. Dolary zawierają jak i przedtem, głowy prezydentów amerykańskich. Prohibicjoniści żądali, by na nowych banknotach wydrukowano propagandowe napisy przeciw alkoholowi, ale „mokrzy“ stanęli tak groźnym murem przeciwko tym zachciankom, że zamiaru poniechano. Aże**by zapobiedz zdradzeniu tajemnicy drukowania nowych banknotów otoczono** kilkoma kordonami wojsk i milicji nieumundurowanej wytwórnię i wszystkie najmniejsze ścieżki — prowadzące do niej. Nad wytwórnią unoszą się aeroplany strażnicze dniem i nocą.

Jak już wzmiankowaliśmy na podstawie urzędowej PAT-ficznej stare banknoty dolarowe pozostaną jeszcze dłuższy czas w obiegu.

Spór o popioły królewskie

między Czechosłowacją a Luksemburgiem.

Między Czechosłowacją a Luksemburgiem wybuchł konflikt dyplomatyczny, który prawdopodobnie przerodzi się nadto w zatarg luksembursko-niemiecki.

Powodem niezgody czechosłowacko-luksemburskiej są popioły króla Jana Czeskiego, ojca cesarza Karola IV.

Król Jan, czczony przez Czechów jako pionier tradycyjnej czesko-francuskiej przyjaźni, pochodził z drugiej linji luksemburskiej i padł w roku 1346 pod Crecy, walcząc razem z Francją przeciwko Anglji. Szczątki króla spoczywały dotychczas kolejno w 10 rozmaitych miejscowościach, ostatnio zaś wskutek starań Fryderyka Wilhelma IV Pruskiego nabyte były od pewnego luksemburskiego fabrykanta i pochowane w zamku Castello w zagłębiu Saary.

Przed rokiem czechosłowacki minister finansów dr. Englich, będąc gościem przemysłowca Liebiga w Libercu, dowiedział się, że siostrzenica przemysłowca jest właścicielką zamku Castelle. Liebig skłonił następnie siostrzenicę do wydania prochów króla czeskiego Czechosłowacji pod warunkiem zgody zainteresowanych rządów.

Gdy rząd czechosłowacki podjął w tym celu oficjalne starania w Berlinie, Luksemburg zaprotestował przeciw uwzględnieniu zabiegów czechosłowackich i zgłosił zarazem swoje pretensje do szczątków swego byłego regenta.

Obecnie radcy niemieckiego urzędu spraw zagranicznych stoją przed niełatwem zadaniem rozstrzygnięcia sporu o szczatki królewskie.

Józefina Baker

NA POKUCIE...

Czekoladowa gwiazda, Józefina Baker, po niezbyt fortunnem tournee po Europie powróciła do Paryża.

Skandale, wywołane w różnych miastach produkcjami tanecznemi, narobiły dużo hałasu wokół osoby pięknej mulatki, a potem wszystko przycichło...

„Bakerka“ usunęła się z widowni światowej w cień... Stało się coś nieoczekiwanego. Józefina Baker pokutuje i publicznie wyraża swoją skruchę... Zarzuciła wszelkie nagie tańce, nikt jej namówić nie zdoła, aby tańczyła swój słynny taniec z bananami, nosi suknie ciemne, skromnie zapięte pod szyję...

Mieszka w pewnym dystyngowanym pensjonacie, gdzie panuje surowy regime i rygor prawie klasztorny.

— Nie chciałam uczynić nic złego — mówi Józefina Baker — tańczyłam tak, jak mi wskazywał impuls mej krwi, pochodzenia, środowiska, w którem wyrosłam... To co robiłam wydawało mi się zupełnie prostem i naturalnem, ale widocznie biali europejczycy inaczej odczuwają te rzeczy...

Musiało w mych tańcach być coś takiego, co ich oburzało... Cierpiałam, kiedy mnie wygwizdywano, gdy rzucano pod moim adresem okrzyki oburzenia, ale uznałam moją winę... Błądziłam i więcej już tego nie uczynię...

Obecnie Józefina Baker zamierza otworzyć w Paryżu dancing przeznaczony ściśle dla dobrego towarzystwa...

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI